

A tymczasem Czesi...

6 listopada 2022

Kiedy w Polsce trwa amok ukraiński, a w szale nienawiści do Rosjan popularny portal internetowy ogłasza ustami polskiego renegata walczącego w szeregach neo-banderowców z Azowa – „To jest dobre, zabijać tych Ruskich”, Czesi stają się nadzieją Europy Środkowej, nadzieją na emancypację ze zdegenerowanego systemu zachodniego, nadzieją na zmycie hańby uległości – także Polski – wobec Ukrainy i wasalstwa na ochotnika wobec USA.

<https://www.youtube.com/watch?v=SWa0zK7PnC0>

Ale zacznijmy od Polski. Podczas ostatniej audycji „Minął tydzień” rozmawialiśmy o postępującym procesie ukrainizacji Polski, o narzucaniu Polsce narracji ukraińskiej itd. I już w sobotę 29.10 dostaliśmy kolejny przykład tego, jak narusza się prawa konstytucyjne Polaków w interesie ukraińskim. W Gdańsku miała się odbyć promocja książki wydanej przez „Myśl Polską”, będącą kompilacją tekstów Aleksandra Dugina. Promocję chciał zorganizować gdański Klub „Myśli Polskiej”. I oto, na skutek akcji Ukraińców i prezydent (dlaczego nie prezydentki albo prezydētki, żeby było zabawniej) Gdańska Dulcikiewicz (która podczas meczu siatkówki miejscowego zespołu z grającym w polskiej lidze zespołem ukraińskim ze Lwowa krzyczała „Sława Ukrainie!”), naruszono prawo do wolności zgromadzeń, wymuszając odwołanie spotkania w dwu lokalizacjach. Dlaczego? Bo nie podoba się to Ukraińcom i ich polskim knechtom. Przypomnijmy tu złowieszcze słowa rzecznika MSZ Jasiny – „Polska jest sługą narodu ukraińskiego”. Tak, Polską rządzą Ukraińcy, interes ukraiński jest ważniejszy od polskiego i dominujący nad interesem Polski, a knechci Ukraińców, z każdej partii, prześcigają się w swoim kundłowatym wiernopoddąństwie Ukrainie. W takim kraju żyjemy...

Kiedy i czy w ogóle Polacy obudzą się z letargu, w jakim

tkwimy od dekad?

W tym samym czasie, kiedy Ukraińcy decydują w Polsce, czy wolno nam się spotykać i co mamy myśleć, w Czechach odbyła się kolejna demonstracja przeciwko polityce rządu, na której było ponad 70 tysięcy ludzi! Żadnego porównania z Polską i gnuśnymi, bezradnymi Polakami. A to my zawsze śmialiśmy się z Czechów. Ta obecna różnica jest świadectwem skali naszego upadku...

Czesi walczą o wolność. W Pradze odbyła się kolejna manifestacja, w której wzięło udział ponad 70 tysięcy ludzi (delikatnie mówiąc). Zorganizował ją ruch „Czech Republic First”, z liderem, Ladislavem Vrablem. Vrabel powiedział: „To nasze nowe narodowe odrodzenie, a jego celem jest uczynić Republikę Czeską niezależną. Kiedy widzę place pełne ludzi wiem, że nic tego nie powstrzyma”.

Aktor Ivan Vyskocil stwierdził: „Gdyby system wymiaru sprawiedliwości u nas działał, pan Fiala [Petr Fiala, premier Czech – AŚ] poszedłby siedzieć już dawno temu. Kiedy twierdzi, że jesteśmy w stanie wojny, jest głównym dezinformatorem”. Vyskocil zdziwił się, że na Muzeum Narodowym wisi ukraińska flaga. „Najlepszy rząd, jaki kiedykolwiek miała Ukraina, zasiada w Akademii Straki” [budynek Akademii Straki, to neobarokowa, XIX-wieczna rezydencja – siedziba rządu Czech – AŚ]. Według Vyskocila, kto chce pokoju, nie wysyła broni. „Idźcie łaskawie w cholerę i zostawcie nas. Nie wszyscy artyści są k*****i, jak też tutaj słyszałem” – zakończył swój występ Vyskocil, otrzymując wielkie brawa.

Co ciekawe, na demonstracji wzywano nie tylko do zmiany polityki wobec wojny na Ukrainie, ale także do wystąpienia Czech z UE, NATO, WTO i nawet z ONZ.

Boże, jak człowiek pozytywnie, ale jednocześnie głęboko, zazdrości Czechom! U nas, niemrawe akcje przeciwko ukrajinizacji, spotkały się z równie niemrawym odzewem

gnuśnych, bezradnych, bezmyślnych Polaków, którzy właśnie, bez poważnego protestu stają się podnóżkiem neo-banderowskiej Ukrainy, wcześniej, również bez poważnego protestu, stając się wasalami USA z własnej, nieprzymuszonej woli.

Czesi pokazują nam dziś drogę do wolności, ale także potężnie zawstydzają. Zawsze panowało u nas – rzadko kiedy uzasadnione – poczucie wyższości nad Czechami. W najlepszym wypadku była to kpina z powodu brzmienia w naszych uszach ich języka. To dzisiaj jednak Czesi – praktycznie areligijni, pozbawieni ciężkiego garbamistycyzmu politycznego – pokazują zniewolonym na własne życzenie Polakom kierunek, cel i środki do jego realizacji. Nam zostaje tylko jałowa ziemia, a może nawet stracona ziemia, żeby przywołać dwuznaczność tytułu poezji T.S. Eliota „The Waste Land”.

Autorstwo: Adam Śmiech

Źródło: MyslPolska.info